

Coraz szybszym krokiem zbliżamy się ponownie do najpiękniejszych i najbardziej rodzinnych świąt w roku. Z tej okazji, Wszystkim Państwu składamy serdeczne życzenia:

„Niech te radosne Święta Bożego Narodzenia - niosąc miłość, ciepło i zrozumienie - staną się wspaniałym zapisem życia rodzinnego. Niech pobudzą dobre wspomnienia i nadzieje na szczęśliwy los w nadchodzącym roku - oby przyniósł zdrowie i obfitował w sukcesy.”

*Elżbieta Streker- Dembińska
Starosta Koniński*

*Piotr Matyba
Przewodniczący Rady Powiatu*

„Aforyzmy na Święta”

Pięknym staropolskim zwyczajem jest zapraszanie na Wigilię ludzi samotnych – postarajmy się aby w ten wieczór nikt nie czuł się opuszczony i smutny.

- ◆ „Branie - napelnia ręce, dawanie - serce.”
- ◆ „Ci tylko są szczęśliwi, których myśli są kierowane ku jakiemuś przedmiotowi innemu niż własna szczęśliwość.”
- ◆ „Człowiek jest stworzony z miłości i dla miłości.”
- ◆ „Człowiek jest odpowiedzialny nie tylko za uczucia, które ma dla innych, ale i za te, które w innych budzi.”

Goście Kuriera –

Goście świątecznego wydania „Kuriera”: Elżbieta Streker-Dembińska, Elżbieta Sroczyńska, Zdzisław Golis i Krzysztof Musiał podpowiedzą Państwu jak zadbać o budżet domowy w przyszłym roku.

MJB. Co zrobić aby odnieść sukces finansowy lub przynajmniej poprawić swoją sytuację materialną w nadchodzącym roku?

Czy przechowywanie w portfelu łuski karpia ze świątecznej kolacji jest skuteczną metodą na pomyślność i dobrobyt w 2005r.?

Elżbieta Streker –Dembińska – Starosta Koniński

*Mój tato zawsze mówił: „Im więcej z siebie dasz, tym więcej otrzymasz”.
Słowa te, rzeczywiście, potwierdzają się w moim życiu.*

Natomiast, jeśli chodzi o przepowiednie wigilijne, to łuskę karpia zawsze noszę w portmonetce. Po za tym, od momentu objęcia przeze mnie urzędu Starosty, w moim gabinecie stoi szklana kula ze złotą rybką. Często żartuje, że to pewnie dzięki niej, udaje nam się zdobywać środki pozabudżetowe na inwestycje i działalność społeczną.

Elżbieta Sroczyńska - Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koninie

Wierzę, że aby odnieść jakikolwiek sukces trzeba się o to trochę postarać. Z natury pesymistyczni rodacy zwykli mówić przy różnych okazjach "oby nie było gorzej". Ja wierzę w siłę samospełniających się przepowiedni i gdyby przełożyć to na receptę na sukces finansowy oznaczałoby to, że trzeba uwierzyć, że to jest możliwe, uwierzyć w siebie, zobaczyć swoje mocne strony, zauważyć i wykorzystać swoją szansę. Jeśli chcesz poprawić swoją sytuację zrób cokolwiek w tym kierunku! Jeśli nie uda się w nadchodzącym roku, jest szansa w kolejnym.

W odniesieniu sukcesu finansowego z pewnością nie przeszkodzi łuska karpia w portfelu, chociaż lepiej zaufać własnym staraniom niż składać los w łuski karpia, nawet jeśli jest to karp świąteczny.

Życzę pomyślności w Nowym Roku i wielu sukcesów.

**Zdzisław Golis – Kierownik Oddziału Biura w Koninie
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Poznaniu**

Żeby odnieść sukces finansowy, na pewno trzeba inwestować w ochronę środowiska, ta inwestycja przynosi niezliczone korzyści. Na pewno też trzeba ściśle kontrolować wydatki, pozwoli nam to bowiem uniknąć nieprzyjemnych w skutkach debetów. Natomiast, skuteczna kontrola nad domowym budżetem jest możliwa, gdy wspólnym majątkiem zarządza tylko jedna osoba. Co do magicznych zaklęć i przesądów, to w nie po prostu nie wierzę.

Krzysztof Musiał – Sekretarz Powiatu Konińskiego

*Długo i wytrwale przez lat czterdzieści pracować
aby jubileuszówkę w 2005r. wypracować
a w portfelu łuski karpia nie zaszkodzi trzymać
aby w 2010r. – następną otrzymać.*

Dziękując Państwu za cenne wskazówki, życzę niezapomnianej atmosfery przy wigilijnym stole, wymarzonych prezentów gwiazdkowych oraz wielu sukcesów w nadchodzącym roku (...nie tylko tych finansowych)

– Marta J. Bagrowska

Rolnik Koniński

Według staropolskiego zwyczaju ludowego, po wieczerzy wigilijnej, gospodarze odwiedzali swoje bydło w oborze. Z każdej świątecznej potrawy odkładano po dwie do trzech łyżek na osobną miszkę, a później zanoszono do stajni i dzielono między zwierzęta. W niektórych rejonach, po Wigilii przebierano za pasterza tego, który w lecie pasał krowy. Tak ubrany udawał się do stajni. Najpierw chwalił Pana Boga i szedł ku bydłom, dzieląc się z nimi kawałkiem chleba ze stołu wigilijnego. Za pasterzem do stajni wchodził gospodarz, i ów

obrząd powtarzał. Osobno dawał też kromkę chleba koniowi. Prócz zwierząt domowych, dzielono się potrawami wigilijnymi z ptactwem. Na specjalnej desce zostawiano resztki potraw i okruchy z pieczywa, a gospodyni, wynosząc jedzenie przed dom, nawoływała doń ptaki.

Wierzono, że w noc wigilijną zwierzęta rozmawiają ze sobą ludzkim głosem. Najbardziej zainteresowane tymi zwierzeniami były dzieci, które po wieczerzy szły do stajni i cierpliwie czekały na te zwierzęce rozmowy. Przeważnie, warta w oborze kończyła się zaśnięciem, a rodzice zmuszeni byli przenieść swoje dzieci do izby. Dnia następnego, po przebudzeniu, dzieci żałowały, że zasnęły i przespały takie ciekawe wydarzenie.

Niedługo noc wigilijna. Zbierzmy się więc w stajniach, oborach; usiądźmy bliżej domowych psów, kotów i chomików; przytknijmy ucho do akwariów i przerebli. Warto się dowiedzieć, co nasi podopieczni mają nam do powiedzenia (no może poza koniem, którego nie było przy żłobie pańskim, i który jako jedyne zwierzę nie przemówi ludzkim głosem o północy).

Nie zapomnijmy o zwierzętach- tych domowych, i tych gospodarskich. Podziękujmy im za przyjaźń i całoroczną służbę, dzieląc się potrawami wigilijnymi zmieszanyimi z opłatkiem. Niech i dla nich ta jedna noc w roku będzie szczególna.

Marta J. Bagrowska

Fraszki o powiecie też w Kurierze znajdziecie.....

Starostwo Powiatowe w Koninie, wielokrotnie podejmowało się różnorodnych form promocji powiatu konińskiego: organizując study tour dla dziennikarzy, biorąc udział w ogólnopolskich i międzynarodowych targach turystycznych, czy też ogłaszając konkursy: na slogan reklamowy powiatu, najciekawsze miejsce letniego wypoczynku a także konkurs literacki „Dlaczego dobro, dlaczego zło...?”

Choć pomysł konkursu na fraszkę promującą powiat zrodził się niespodziewanie, to inspiracją do jego zorganizowania było ogromne zainteresowanie naszych mieszkańców i ich udział we wcześniejszych inicjatywach tego typu.

Spośród wielu fraszek, które wpłynęły na konkurs, Jury postanowiło wyróżnić jedenastu autorów. Gratulując wyobraźni oraz poczucia humoru młodych literatów, prezentujemy w niniejszym „Kurierze” niektóre z nagrodzonych utworów:

W kategorii **fraszki promującej powiat koniński** Jury postanowiło uhonorować wyróżnieniem dwa utwory :

- **„Do turysty”** autorstwa **Natalii Lalak z Wieruszewa (gm. Kazimierz Biskupi)**
- **„Cztery pory roku w konińskim”,** którą napisała **Joanna Frankowska ,** uczennica Gimnazjum nr 5 w Koninie

„Do turysty”

*Mówisz, że wiesz już wszystko
Zwiedziłeś Mur Chiński
Ale czy już poznałeś
Nasz Powiat Koniński?*

„ Cztery pory roku w konińskim”

*W marcu nad Wartą wiosny witanie
Latem pływanie bądź żeglowanie
Jesienią lasy i grzybobranie
Zimą gołoledź i ...dachowanie
Takie atrakcje od wiosny do zimy
Tylko w konińskim Ci zapewnimy!*

W kategorii „nasz powiat lekiem na całe zło” zwyciężyła fraszka **Michała Urzędowskiego ucznia III klasy Gimnazjum nr 7 w Koninie pt. „Antidotum na frustracje”**.

Michał co prawda jest z Konina, ale – jak nam zdradził, ma rodzinę mieszkającą w jednej z wiosek naszego powiatu i tam właśnie u dziadka i cioci najbardziej lubi przebywać, dlatego w swojej fraszce w dowcipny sposób podkreślił walory Ziemi Konińskiej.

„Antidotum na frustracje”

*Gdy Cię żona własna wkurzy
Gdy na koncie debet duży
Kiedy dość już masz wszystkiego
Pomnij żeś jest z Konińskiego!*

W kategorii **fraszkochochlik** pospolity zwyciężyła **studentka PWSZ w Koninie Joanna Pośnik**, która nadesłała aż 3 fraszki :

- dwie, które dyskretnie ukazując niedostatki powiatu **zdecydowanie** podkreślają jego zalety:

„O urodzie powiatu”

*Nie elektrownia, ani nie huta,
Ani górników naszych marszruta
Ściąga turystów wraz z rodzinami
Tylko jeziora razem z lasami!*

„O walorach”

*To nic, że mamy dziurawe drogi
i w miejsca pracy powiat ubogi
naszym bogactwem jest dziś przyroda
Na turystykę w konińskim moda !*

oraz trzecia, o **charakterze feministycznym**:

*Tylko w konińskim powiecie
Co jest rzadkością na świecie
Z gracją i sukcesami
Baba rządzi chłopami*

Danuta Plucińska

Szlakiem legend i przypowieści - Ludowe wróżby wigilijne

Świętom Bożego Narodzenia w Polsce zawsze towarzyszy niepowtarzalny klimat i atmosfera, które nierozdzielnie wiążą się z wartościami religii chrześcijańskiej.

Warto jednak przy tej okazji, przypomnieć sobie, że kultura okresu świątecznego przesycona jest dawnymi wierzeniami ludowymi. Według nich bowiem, święta mają magiczną moc kreacji naszego przyszłego życia. Lepiej więc zapoznać się z wróżbami właściwymi dla tych szczególnych dni, by nie zdawać się na przypadek - w grę przecież wchodzi nasze powodzenie!

Większość wróżb, pochodzi z zamierzchłych czasów, stąd trudno jest czasami zastosować je współcześnie, a i to, o czym mówią, niewiele będzie interesowało zdeklarowanych mieszczuchów. Jednak z pewnością są tacy, którzy pielęgnują to, co rzadkie i niepraktyczne. Oni znajdują w staropolskich wróżbach wszystko, co im potrzebne,

by zatroszczyć się swój los. Pozostali będą musieli się zadowolić mniejszą porcją świątecznej magii.

Słoma - staropolskie narzędzie wróżbitów...

Niezależnie od miejsca zamieszkania (miasto, miasteczko czy wieś) każda rodzina powinna zatroszczyć się o to, by pod obrusem wigilijnego stołu znalazło się trochę słomy. Po wieczerzy stanie się ona świetnym materiałem do uprawiania różnorodnych praktyk wróżbiarskich.

****pomyślność**** Oto dawniej, aby sprawdzić, czy rok nadchodzący przyniesie nam pomyślność i bogactwo, a przynajmniej ochroni nas przed głodem, słomę ze stołu wigilijnego rzucano na stragarz (belka pod stropem). To, ile ździebeł się zawiesiło, określało liczbę kóp zboża zebranego w przyszłym roku. W tym przypadku o wszystkim decydowała celność rzutu, więc całkiem sporo zależało od samego zainteresowanego. Współczesna architektura nie sprzyja praktykowaniu tej wróżby w wyżej opisanej formie, pozostaje nam wycieczka na wieś bądź chwilowa adaptacja domowego żyrandola.

**** bogactwo**** Kto zachce i jest w stanie, może zagwarantować sobie dobrobyt, rozkładając po kątach domu, nieomłócone snopki zboża. Podłogę natomiast należy zaścielić słomą i sianem. Na szczęście ilość słomy nie gra tutaj żadnej roli - wystarczy symbolicznie rozłożyć kilka ździebeł we właściwych miejscach, a przy odrobinie wyczucia może to dodatkowo stanowić oryginalną ozdobę w mieszkaniu. Wprawdzie nie ułatwi nam to noworocznych porządków, ale nie zapominajmy o korzyściach płynących z tego poświęcenia przez cały nadchodzący rok.

****zamażpójście**** Panna, która jest ciekawa tego, czy w nadchodzącym roku wyjdzie za mąż, powinna po skończonej wieczerzy spod obrusa wyciągnąć źdźbło, by dowiedzieć się, co też los przeniesie jej w darze. Jeżeli spod obrusa wyciągnie się źdźbło jeszcze zielone, świadczy to o rychłym spełnieniu wróżby, żółte oznacza, że nasza wolność przedłuży się nieco, a kolor szary wskazuje na nieuchronne staropanieństwo.

Świąteczne potrawy również mogą służyć jako wyrocznia...

Aby sprawdzić, co nam los przyniesie, można użyć niektórych wigilijnych potraw jako narzędzi służących wróżbom.

****zamażpójście**** Jeśli panna trze mak na wigilijne i świąteczne przysmaki, to wyjdzie za mąż w nadchodzącym roku. Tak więc po co zdawać się na łut szczęścia, skoro można świadomie pokierować losem?

****długie życie**** Inny przepis mówił, że po wieczerzy należy zliczyć wszystkie pestki ze zjedzonych śliwek, bo ich liczba będzie równa liczbie lat, które pozostały nam do śmierci. Ukryć się nie da, że wierzący we wróżbę zaplanować niczego nie mogą - bo ileż śliwek można zjeść bezkarnie?

Wszystko to jednak nic w porównaniu do następnej przepowiedni, która od razu stawia nas w jasnej sytuacji. Wróżba polega na tym, że rozgryza się orzechy laskowe. Jak podanie niesie, robi się to dla zdrowia, wystarczy jednak, że jakiś nieszczęśnik trafi na pusty orzeszek, i pewnym może być szybkiego zejścia z ziemskiego padolu. Aż strach pomyśleć, że ktoś może traktować to wszystko poważnie.

**** pieniądze**** Aby uniknąć w nadchodzącym roku kłopotów z gotówką, należy według podań łuskę z wigilijnego karpia przechować w portfelu, a na brak pieniędzy nie będziemy narzekać. Wierzyć, nie wierzyć? Trudno powiedzieć, jedno jest pewne - spróbować nie zaszkodzi, chyba że ktoś cierpi na nadmiar gotówki.

**Wigilia jest odbiciem zdarzeń przyszłego roku, dlatego...
Spójrzmy, jak przez nieuwagę można na siebie sprowadzić nieszczęście.**

**** szczęście**** Stara prawda mówi, że przed wigilijną wieczerzą należy zdjąć ze sznurów całe pranie. Jeśli zostanie nawet jedna sztuka, to kłopoty tego roku przeniosą się na następny. Na przeniesienie szczęścia szans, niestety, nie ma.

**** miłość**** Wskazówka dla zakochanych: róbcie wszystko, by wasza ukochana/ukochany powiedziała/powiedział do was kilka ciepłych słów - bo moc Wigilii polega na tym, że dzień ten jest w dużej części odbiciem przyszłego roku. Jeśli się wam uda, od pierwszego stycznia będziecie słuchali tylko o rzeczach miłych waszemu sercu.

**** dzieci**** Jeśli rodzice mają kłopoty ze swawolnymi dziećmi, powinni spróbować je jakoś tego dnia uspokoić. Jeśli tego dokonają, dzieci będą grzeczne przez cały rok, w przeciwnym jednak razie rodzicom biada.

Inne zwyczaje i przekonania....

Trzeba wiedzieć, że są w staropolskich wierzeniach takie przepisy, które trudno nam logicznie powiązać z przyszłym losem.

**** powodzenie**** Nie jest to zgodne z dzisiejszą poprawnością polityczną, ale fakt pozostaje faktem. Oto co można znaleźć w starych źródłach: "wizyta chłopca lub mężczyzny w dzień wigilijny przynosi powodzenie całemu domowi, kobieta natomiast nieciekawie wróży..."

**** dostatek**** Następnego przepisu na powodzenie nie polecam. Opisany jest on bowiem w dwu bardzo dla nas znaczących księgach: "Księdze wróżb" oraz "Kodeksie karnym". A przepis brzmi: "Jeśli udało się w tym dniu coś ukradkiem zabrać sąsiadowi, to wróżyć to ma dostatek". Jest to jedna z bardziej prawdziwych wróżb, jednak ostrzegam przed jej praktykowaniem, bo święta najlepiej spędza się z rodziną...

**** zdrowie**** Przejdźmy jednak do bardziej bezpiecznych zabaw. Przy stole wigilijnym obowiązują nie tylko zwyczajne maniery. Pamiętać należy o dwu istotnych sprawach. Pierwsza to ta, by jeść bez przystanku, tj. nie odkładać łyżki przed skończeniem wieczerzy, bo ten, kto to zrobi, może następnej takiej kolacji nie doczekać. Druga sprawa - jeść należy bardzo dużo, bo dzięki temu w przyszłości nie będziemy głodować.

**Trochę romantycznie...
Spójrzmy na chwilę w gwiazdy.**

**** marzenia**** Aby dopełnić tych wszystkich guseł, wypadałoby, aby była piękna noc, pełna gwiazd, bo to też nie jest obojętne naszemu losowi. Natomiast przy pierwszej gwiazdce - można wypowiedzieć swoje życzenie. Jest duża szansa, że się spełni!

Czy staropolskie wierzenia zachowały swoją niezwykłą moc i czy przepowiednie świąteczne sprawdzą się w nadchodzącym roku? Zapewne warto się o tym przekonać już

podczas tegorocznego wieczoru wigilijnego. Życzę Państwu dobrej zabawy podczas wróżenia i samych optymistycznych przepowiedni.

Materiał źródłowy: www.swieta.onet.pl

Marta J. Bagrowska